

Autoreferat
przedstawiający opis dorobku i osiągnięć naukowych

1. Stopnie naukowe i zawodowe

Rozprawę doktorską o tytule *Sankcje wadliwych uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych i spółdzielni* obroniłam z wyróżnieniem w 2010 r. przed Radą Naukową Instytutu Prawa Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Promotorem tej pracy był p. prof. dr hab. Krzysztof Pietrzykowski. W tym samym roku ukończyłam aplikację adwokacką w Warszawie i zdałam egzamin adwokacki, uzyskując uprawnienia zawodowe adwokata. W 2006 r. ukończyłam z wyróżnieniem studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji UW, a w 2004 r., także z wyróżnieniem, nauki polityczne na (ówczesnym) Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW.

2. Dotychczasowe zatrudnienie

Od 2010 r. jestem zatrudniona – w pełnym wymiarze czasu pracy – na stanowisku adiunkta w Instytucie Prawa Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 2006-2010 byłam uczestnikiem stacjonarnych studiów doktoranckich prowadzonych przez tę samą jednostkę naukową.

3. Osiągnięcie naukowe w rozumieniu art. 16 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym

W dorobku naukowym przedstawianym do oceny Centralnej Komisji w sposób szczególny chciałabym wyróżnić monografię o tytule *Reprezentacja spółek kapitałowych i spółdzielni* (Warszawa 2018, wyd. C.H.Beck, ISBN 978-83-812-8659-6, ss. 541).

a) Uzasadnienie wyboru tematu pracy

Powodem dla podjęcia i prowadzenia takiej wspólnej – dla obu wyróżnionych typów osób prawnych – analizy prawnej było spostrzeżenie, że wiele instytucji prawa spółek kapitałowych i prawa spółdzielczego wykazuje znaczne podobieństwo. Dotyczy to zwłaszcza regulacji przyjętej w zakresie składania za spółkę kapitałową i spółdzielnię oświadczeń woli. Jak zauważono, w zasadniczym kształcie konstrukcja reprezentacji spółek kapitałowych i spółdzielni oparta jest na tożsamy elementach i założeniach, tj.: 1) zasadzie reprezentacji łącznej, 2) obowiązku uzyskania zgody innego niż zarząd organu spółki kapitałowej

bądź spółdzielni dla dokonania określonych czynności prawnych i wreszcie 3) szczególnym ukształtowaniu stosunków prawnych pomiędzy piastunem organu a (samą) osobą prawną. W konsekwencji, wspólne są także pojawiające się problemy konstrukcyjne i teoretyczne, w tym zwłaszcza dotyczące charakteru prawnego i sposobu realizacji reprezentacji łącznej, zakresu uprawnień pełnomocnika (prokurenta) współdziałającego z członkiem zarządu czy wzajemnych relacji pomiędzy reprezentacją łączną mieszaną a reprezentacją na zasadach ogólnych. Dalej, zarówno w prawie spółek kapitałowych, jak i w prawie spółdzielczym pojawia się też problem skutków braku zgody innego niż zarząd organu spółki kapitałowej bądź spółdzielni na dokonanie określonej czynności prawnej, jak również charakteru sankcji przewidzianej dla poszczególnych przypadków wadliwej reprezentacji wymienionych osób prawnych. Analogicznie pod wieloma względami zostały też ukształtowane tzw. specjalne zasady reprezentacji znajdujące zastosowanie w obszarze stosunków prawnych zachodzących pomiędzy piastunem organu a (reprezentowaną przez niego) osobą prawną. Powodem dla prowadzenia badań w ramach tak określonej tematyki było także spostrzeżenie, że w doktrynie prawa spółdzielczego i handlowego nie powstało dotychczas opracowanie, które obejmowałoby porównawczą analizę problematyki reprezentacji spółek kapitałowych i spółdzielni. Tymczasem wnioski płynące z takiej zbiorczej analizy są dla obu dziedzin prawa przydatne i wzbogacające.

Przechodząc do innych kwestii, impulsem dla podjęcia badań naukowych w obszarze reprezentacji spółek kapitałowych i spółdzielni, była także konstatacja, iż w warstwie normatywnej dochodzi do styku i wzajemnego przenikania się instrumentów (i instytucji) właściwych dla reprezentacji organicznej – z jednej strony i reprezentacji przedstawicielskiej – z drugiej. Dostrzeżone zjawisko prowokuje bowiem pytanie o konstrukcję reprezentacji osoby prawnej i legitymizuje próbę postrzegania i kwalifikowania działania organu osoby prawnej jako trzeciego rodzaju przedstawicielstwa. Mówiąc o wzajemnym przenikaniu się instrumentów z zakresu reprezentacji organicznej i przedstawicielskiej, nie chodziło (wyłącznie) o analizę sytuacji typowej, polegającej na tym, iż w ramach działalności spółek kapitałowych i spółdzielni wykorzystywane są i funkcjonują równolegle oba wymienione rodzaje reprezentacji, a w efekcie do składania oświadczeń woli za wymienione osoby prawne lub w ich imieniu upoważniony jest zarówno zarząd (zgodnie z obowiązującymi zasadami reprezentacji), jak i pełnomocnik (na podstawie i w granicach udzielonego pełnomocnictwa). Powodem dla podjęcia badań naukowych w zakresie (problematyki) reprezentacji spółek kapitałowych i spółdzielni było dostrzeżenie zjawiska rodzajowo odmiennego, a polegającego na tym, że w ramach normatywnego wzorca reprezentacji wymienionych osób prawnych ustawodawca odwołuje się do instytucji i mechanizmów właściwych dla przedstawicielstwa, wprzegając pełnomocnika (prokurenta) w proces ustawowej reprezentacji osoby prawnej, z czym mamy do czynienia w przypadku reprezentacji łącznej mieszanej i specjalnych zasad reprezentacji bądź też wyraźnie zezwalając na to, aby czynność prawna dokonana bez zgody innego niż

zarząd organu spółki kapitałowej mogła być następnie potwierdzona i traktowana w podobny sposób jak działanie tzw. fałszywego pełnomocnika. Dostrzeżono też sytuację odwrotną, kiedy to regulacja prawna dotycząca przedstawicielstwa (pełnomocnictwa) jest – w sposób normatywny – powiązana z reprezentacją organiczną. Zjawisko to występuje z całą ostrością w przypadku tzw. prokury łącznej niewłaściwej.

b) Cel pracy

Mając na względzie tak wytyczone kierunki badań naukowych, celem pracy było ustalenie, czy konstrukcja reprezentacji spółek kapitałowych i spółdzielni, w jej normatywnym kształcie wynikającym z przepisów ustawy z 15.9.2000 r. – Kodeks spółek handlowych (t. jedn. Dz.U. z 2017 r., poz. 1577, dalej „KSH”) i ustawy z 16.9.1982 r. – Prawo spółdzielcze (t. jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 1285, dalej „PrSpółdz”), uprawnia do zanegowania różnicy pomiędzy organem osoby prawnej a jej przedstawicielem i traktowania działania organu upoważnionego do ustawowej reprezentacji wymienionych osób prawnych jako trzeciego rodzaju przedstawicielstwa (o charakterze statutowym bądź organizacyjnym). Podstawowy spór pomiędzy zwolennikami teorii organów i teorii przedstawicieli statutowych sprowadza się – zarówno w wymiarze teoretycznym, jak i praktycznym – przede wszystkim do oceny skutków dokonania czynności prawnej przez tzw. fałszywego piastuna organu lub z przekroczeniem zakresu umocowania. Oparcie konstrukcji reprezentacji na teorii organów względnie specyficznym pojmowanym przedstawicielstwie pociąga za sobą ten skutek, że kwalifikacja ta determinuje kształt sankcji znajdującej zastosowanie wobec działań podejmowanych przez osobę fałszywie podającą się za piastuna organu osoby prawnej. W szczególności przesądzenie, że konstrukcja reprezentacji spółek kapitałowych i spółdzielni oparta jest na swoiście rozumianym przedstawicielstwie, otwiera drogę do odpowiedniego stosowania wobec tzw. fałszywego organu osoby prawnej przepisów o fałszywym pełnomocniku (art. 103 § 1 i 2 KC). Z kolei zanegowanie tej kwalifikacji prawnej prowadzi zwykle do traktowania czynności prawnych dokonanych przez fałszywego piastuna jako bezwzględnie nieważnych.

c) Struktura pracy

Jako punkt wyjścia do analizy podjętej w pracy przyjęto konstrukcję reprezentacji spółek kapitałowych i spółdzielni w jej normatywnym kształcie wynikającym z przepisów KSH i PrSpółdz. To ta konstrukcja została skonfrontowana ze stanowiskiem i argumentami podnoszonymi przez zwolenników teorii organów i teorii przedstawicieli statutowych, w świetle których organ osoby prawnej i jej przedstawiciel to dwie odrębne konstrukcje prawne (tak w przypadku teorii organów) albo też instytucje wykazujące zasadnicze podobieństwo (tak w przypadku teorii przedstawicieli statutowych). W pracy prześledzono więc kolejno poszczególne elementy i założenia konstrukcji reprezentacji spółek kapitałowych i spółdzielni, dzieląc pracę na dwie części; mowa zatem najpierw o ogólnych zasadach reprezentacji (część I), które są urzeczywistniane przez zarząd (zgodnie z ustawowym modelem

reprezentacji organicznej) i pełnomocników (na podstawie i w granicach udzielonego im pełnomocnictwa), a następnie – o specjalnych zasadach reprezentacji, które obowiązują w razie wyłączenia przez ustawodawcę reprezentacji osoby prawnej przez zarząd (część II). W pierwszej części pracy przedstawiono i omówiono zasady reprezentacji spółek kapitałowych i spółdzielni w kształcie normatywnym wynikającym z art. 205 i art. 373 KSH (dla spółek kapitałowych) oraz art. 54 PrSpółdz (dla spółdzielni), kładąc szczególny nacisk na problematykę reprezentacji łącznej mieszanej (rozdział II). Kolejny rozdział pracy dotyczy reprezentacji spółek kapitałowych i spółdzielni przez pełnomocników, przy czym wyeksponowano tu problematykę tzw. prokury łącznej niewłaściwej oraz pełnomocnictwa udzielanego członkom zarządu (rozdział III). W dalszej części pracy podjęto zagadnienia dotyczące zgody innego niż zarząd organu spółki kapitałowej bądź spółdzielni na dokonanie określonych czynności prawnych, co wymagało w szczególności analizy regulacji prawnej przewidzianej w art. 17 KSH (rozdział IV). Następnie, przedstawiono problematykę wadliwej reprezentacji w ujęciu podmiotowym, a także podjęto próbę ustalenia jej skutków (rozdział V). W drugiej części pracy omówiono specjalne zasady reprezentacji (rozdział VI) i skutki ich naruszenia (rozdział VII).

d) Wnioski

Prowadzone wedle opisanych powyżej założeń badania naukowe pozwoliły na sformułowanie następujących wniosków. Po pierwsze, ustalono, że reprezentacja łączna mieszana jest rodzajem reprezentacji wykonywanej przez zarząd. Przedstawiona kwalifikacja rzutuje w istotny sposób na ocenę zakresu uprawnień prokurenta (pełnomocnika) występującego w obrocie prawnym wspólnie z członkiem zarządu; w pracy sformułowano pogląd, zgodnie z którym w ramach reprezentacji łącznej mieszanej prokurent (pełnomocnik) jest umocowany do dokonywania takich czynności jak członek zarządu, tj. wszystkich czynności sądowych i pozasądowych spółki lub spółdzielni, za wyjątkiem czynności zastrzeżonych do kompetencji innych organów. W konsekwencji, członek zarządu spółki kapitałowej i prokurent działając łącznie mogą zbyć przedsiębiorstwo, oddać je do czasowego korzystania, zbyć nieruchomości lub obciążyć nieruchomości, mimo że art. 109³ KC wyłącza te czynności z zakresu umocowania prokurenta. Możliwość dokonywania przez prokurenta łącznie z członkiem zarządu wszystkich czynności mieszczących się w zakresie kompetencji przyznanych zarządowi jako organowi osoby prawnej wynika z samej ustawy; z przepisów, które stawiają na równi z działaniem dwóch członków zarządu działania członka zarządu i prokurenta. Poza tym, dopuszczenie współdziałania prokurenta z członkiem zarządu jedynie w granicach umocowania wynikającego z prokury byłoby nieracjonalne; w takich granicach prokurent może bowiem działać w imieniu spółki sam lub – w razie prokury łącznej – z innym prokurentem. Jak przyjęto w pracy, w analogiczny sposób należy również interpretować art. 54 § 1 PrSpółdz. Problem zakresu kompetencji osób działających w ramach przewidzianej w tym przepisie reprezentacji łącznej mieszanej należy zatem rozstrzygać na rzecz

stanowiska, zgodnie z którym zakres ten odpowiada granicom, w jakich za spółdzielnię może działać jej zarząd, działanie zaś członka zarządu spółdzielni łącznie z pełnomocnikiem podlega ocenie co do swej skuteczności według zasad dotyczących działania zarządu.

Przechodząc do dalszych zagadnień, za trafny uznano w pracy pogląd, zgodnie z którym współdziałać z członkiem zarządu spółki kapitałowej w ramach reprezentacji łącznej mieszanej może nie tylko prokurent samoistny, lecz także prokurent, któremu udzielono prokury łącznej (w tym prokury upoważniającej zarówno do współdziałania z innym prokurentem łącznym, jak i członkiem zarządu) i wreszcie – tzw. prokurent łączny niewłaściwy. Odmienne stanowisko w powyższym względzie byłoby, jak uznano, nie do pogodzenia z przepisami ustrojowymi normującymi zasady reprezentacji organicznej spółek kapitałowych, w świetle których to regulacji do składania oświadczeń woli za spółkę wymagane jest współdziałanie dwóch członków zarządu albo jednego członka zarządu łącznie z prokurentem. Przepisy te nie zawężają bowiem tego sposobu reprezentacji do podmiotów, którym udzielono prokury upoważniającej do współdziałania z członkiem zarządu. Takiej ingerencji ustawodawca nie dokonał, pomimo dostosowania przepisów art. 205 § 3 i art. 373 § 3 KSH do nowych przepisów KC o prokurze. Co zaś się tyczy spółdzielni, jak ustalono, do reprezentowania spółdzielni wraz z członkiem zarządu uprawniony jest przede wszystkim taki pełnomocnik, który zgodnie z art. 55 § 1 PrSpółdz został umocowany do dokonywania czynności prawnych związanych z kierowaniem bieżącą działalnością gospodarczą spółdzielni lub jej wyodrębnionej organizacyjnie i gospodarczo jednostki. Z uwagi jednak na rozpowszechnioną praktykę ujawniania w KRS danych dotyczących pełnomocników rodzajowych, nie dostrzeżono dostatecznych przesłanek o charakterze merytorycznym, które uzasadniałyby pominięcie ww. podmiotów w procesie ustawowej reprezentacji spółdzielni. Wreszcie, choć nie wynika to wprost z przepisów PrSpółdz, w toku prowadzonych badań stwierdzono, iż współdziałać z członkiem zarządu spółdzielni w ramach reprezentacji łącznej mieszanej może również prokurent.

W pracy podjęto również kwestię, w jaki sposób nowelizacja przepisów KC o prokurze wpływa na zasady wykonywania reprezentacji łącznej mieszanej przez spółdzielnię. Jawi się tu bowiem pytanie, czy normatywne przesądzenie dopuszczalności wyposażenia prokurenta w (dodatkowe) upoważnienie do występowania wspólnie z członkiem zarządu w ramach reprezentacji łącznej mieszanej, przy braku jakiegokolwiek ingerencji ze strony ustawodawcy w treść przepisów normujących charakter i zakres umocowania pełnomocnika – biorącego udział w ustawowej reprezentacji spółdzielni – jest równoznaczne z wykluczeniem analogicznej możliwości po stronie pełnomocników innych niż prokurenci; nie da się bowiem stosować regulacji szczególnej dotyczącej prokury do innych pełnomocnictw. Jak zauważono w pracy, zaistniałe „przeoczenie” jest wysoce niefortunne i świadczy o fragmentarycznym postrzeganiu przez ustawodawcę problematyki reprezentacji łącznej mieszanej. Zaproponowany wniosek trzeba jednak – jako absurdalny – odrzucić; stawiałby on bowiem pod znakiem zapytania sensowność regulacji prawnej

wprowadzającej reprezentację łączną mieszaną z udziałem pełnomocników innych niż prokurenci. Tym samym, pomimo braku wyraźnej podstawy prawnej (analogicznej do przewidzianej w art. 109(4) § 1^o KC dla prokury), pełnomocnictwo udzielane przez spółdzielnię może obejmować umocowanie do reprezentowania wymienionej osoby prawnej wraz z członkiem zarządu.

W pracy sformułowano pogląd, zgodnie z którym konstrukcja reprezentacji czynnej spółek kapitałowych i spółdzielni, w jej normatywnym kształcie wynikającym z art. 205 § 1 i art. 373 § 1 KSH oraz art. 54 § 1 PrSpółdz, nie uprawnia do zanegowania różnicy pomiędzy organem osoby prawnej a jej przedstawicielem. Jak uznano, w wyniku „wprzęgnięcia” w proces reprezentacji łącznej mieszanej prokurent (pełnomocnik) nie staje się organem spółki kapitałowej bądź spółdzielni. Ustalono też, że reprezentacja łączna mieszaną nie jest i nie może być wyłącznym wariantem reprezentacji wymienionych osób prawnych. W toku prowadzonych badań odniesiono się również do argumentu podnoszonego przez zwolenników teorii przedstawicieli statutowych, zgodnie z którym występujące w ramach reprezentacji łącznej mieszanej swoiste łączne umocowanie – opierające się zarówno na czynności prawnej (tak w przypadku pełnomocnika), jak i na strukturze organizacyjnej osoby prawnej (tak w przypadku członka zarządu) – przemawia na rzecz kwalifikowania działania organu osoby prawnej jako trzeciego rodzaju przedstawicielstwa. Argument ten uznano za nietrafny. Jak ustalono bowiem w pracy, w analizowanym tu przypadku pełnomocnik (prokurent) nie podlega zredukowaniu do roli przypisanej mu w treści pełnomocnictwa; zakres kompetencji pełnomocnika współdziałającego z członkiem zarządu jest tożsamy z zakresem uprawnień przysługujących piastunowi organu. W konsekwencji, źródłem umocowania pełnomocnika (prokurenta) do dokonywania czynności prawnych w ramach reprezentacji łącznej mieszanej nie jest czynność prawna, lecz struktura organizacyjna osoby prawnej. Jak zaznaczono jednak, wprzęgnięcie pełnomocnika (prokurenta) w (proces) reprezentacji łącznej mieszanej i związany z tym szczególny charakter umocowania (pochodzącego wyłącznie ze struktury organizacyjnej osoby prawnej) jest zabiegiem o wycinkowym charakterze, albowiem w pozostałym zakresie (tj. poza przypadkiem współdziałania z członkiem zarządu) pełnomocnik (prokurent) działa w granicach udzielonego mu pełnomocnictwa (prokury).

Jako wyjątek od zasady niezależności uprawnień prokurenta należy postrzegać tzw. prokurę łączną niewłaściwą, która wymusza, tak na gruncie prawa spółek kapitałowych, jak i prawa spółdzielczego, współdziałanie z członkiem zarządu. Prokurent wyposażony w taką prokurę nie może natomiast występować w obrocie prawnym samodzielnie ani też z innym prokurentem. Nakazywało to postawić pytanie o charakter prawny tej instytucji i relacje pomiędzy nią a reprezentacją łączną mieszaną. W pracy sformułowano pogląd, zgodnie z którym prokurent łączny niewłaściwy – choć nie jest członkiem struktury organizacyjnej osoby prawnej – nie może działać z pominięciem konstrukcji reprezentacji łącznej mieszanej. Tym samym, nie jest możliwe wyabstrahowanie prokury łącznej niewłaściwej od

reprezentacji łącznej mieszanej. W konsekwencji, fałszywa wydaje się również opozycja pomiędzy reprezentacją pełnomocniczą realizowaną przez prokurenta wyposażonego w analizowany tu rodzaj prokury i działającego łącznie z członkiem zarządu (możliwą jedynie w granicach umocowania wynikającego z art. 109¹ KC oraz art. 109³ KC) a reprezentacją łączną mieszaną, w ramach której te same podmioty miałyby być traktowane jak zarząd z wszelkimi tego konsekwencjami, w szczególności co do przysługujących w takim wariantcie kompetencji. Opozycja ta opiera się na nieprawidłowym założeniu, zgodnie z którym członek zarządu może być traktowany jako drugi „niewłaściwy prokurent łączny”, z pominięciem jego pierwotnego – tj. organicznego – przypisania. Jak uznano w pracy, przepisy ustawy nie dają podstaw do takiego zredukowania kompetencji członka zarządu, przesądzając w sposób jednoznaczny, iż prawo członka zarządu do reprezentowania spółki dotyczy wszystkich czynności sądowych i pozasądowych i nie jest możliwe ograniczenie przedmiotowego prawa ze skutkiem wobec osób trzecich. Podobny wniosek, w drodze odpowiedniej wykładni przepisów PrSpółdz określających kompetencje zarządu, zrekonstruowano w obszarze prawa spółdzielczego. Jak stwierdzono, nie ma przeszkód ku temu, aby członek zarządu spółki kapitałowej bądź spółdzielni stał się prokurentem wymienionych osób prawnych (w tym prokurentem łącznym); wymaga to jednak udzielenia mu prokury. Wówczas znika w istocie problem prokury łącznej niewłaściwej. Z samego zaś faktu ustanowienia wspomnianego rodzaju prokury (udzielonej osobie trzeciej) nie wynika domniemane pełnomocnictwo (prokura) dla członka zarządu. Przedstawione ujęcie analizowanej problematyki nakazywało jednak postawić pytanie o to, czy istnienie prokury łącznej niewłaściwej nie przyczynia się w istocie do zanegowania różnicy pomiędzy organem osoby prawnej a jej przedstawicielem, stając się ważnym argumentem przemawiającym za kwalifikowaniem działania organu jako trzeciego rodzaju przedstawicielstwa. Jak uznano w pracy, choć nie da się utrzymać stanowiska o niezależności analizowanych tu instytucji prawnych, w tym o samodzielności kompetencji prokurenta działającego z pominięciem członka zarządu, to jednak wyraźnego zaznaczenia wymaga okoliczność, iż w ramach prokury łącznej niewłaściwej tylko prokurent jest zobligowany do współdziałania z członkiem zarządu. Zależność ta nie występuje natomiast w kierunku odwrotnym w tym znaczeniu, że w spółce kapitałowej bądź spółdzielni musi zawsze istnieć wariant reprezentacji uwalniający chociażby któregoś z członków zarządu od obowiązku współdziałania z prokurentem. Dalej, prokura łączna niewłaściwa – jakkolwiek może być wykonywana jedynie w ramach reprezentacji łącznej mieszanej – nie stanowi elementu konstrukcyjnego reprezentacji spółek kapitałowych i spółdzielni. Innymi słowy, konstrukcja reprezentacji, choć opiera się m. in. na zasadzie reprezentacji łącznej, nie wymusza udzielenia prokury łącznej niewłaściwej. Wreszcie, jak stwierdzono, prokura łączna niewłaściwa nie ma charakteru nadrzędnego w stosunku do obowiązujących daną osobę prawną zasad reprezentacji. W konsekwencji, jak uznano, umocowanie prokurenta wyposażonego w tzw. prokurę łączną niewłaściwą pochodzi, podobnie jak w przypadku wszystkich innych rodzajów prokury („właściwych”), nie tyle z udzielonego pełnomocnictwa,

co właśnie ze struktury organizacyjnej osoby prawnej i obowiązujących ją zasad reprezentacji. Dotyczy to nie tylko (co oczywiste) czynności prawnych wymienionych w art. 109³KC, lecz również objętych ustawowym zakresem umocowania prokurenta.

Innym badanym w pracy przykładem zjawiska polegającego na powiązaniu regulacji prawnej dotyczącej przedstawicielstwa (pełnomocnictwa) z reprezentacją organiczną, jest unormowanie przewidziane w art. 55 § 1 PrSpółdz i – szerzej rzecz ujmując – przypadek tzw. podwójnego umocowania członków zarządu, do czego dochodzi w wyniku udzielenia im pełnomocnictwa. Wobec jednoznacznego brzmienia art. 55 § 1 PrSpółdz, w prawie spółdzielczym w grę wchodzi zarówno pełnomocnictwo ogólne, jak i pełnomocnictwo rodzajowe i szczególne. Choć ww. przepis nie wspomina wprost o takiej możliwości, w pracy opowiedziano się za dopuszczalnością wyposażenia członka zarządu spółdzielni w prokurę. Analizowane zagadnienie wzbudza znaczne kontrowersje w doktrynie prawa handlowego; przepisy KSH nie zawierają bowiem odpowiednika art. 55 § 1 PrSpółdz. W pracy przyjęto, że dopuszczalne jest udzielenie członkowi zarządu spółki kapitałowej zobowiązanemu do jej reprezentowania łącznie z drugim członkiem zarządu, nie tylko pełnomocnictwa do poszczególnych czynności i pełnomocnictwa rodzajowego, lecz również pełnomocnictwa ogólnego i prokury. Rozwiązanie to nie prowadzi bowiem do obejścia prawa, a konkretnie – obowiązku zachowania reprezentacji łącznej. Zasada ta bezspornie obowiązuje w dalszym ciągu, tyle że na innej płaszczyźnie; w związku z wykonywaniem stosownych uprawnień w charakterze (członka) organu. Nie przekonuje argument, zgodnie z którym brak racjonalnych powodów dla udzielenia pełnomocnictwa (prokury) członkowi zarządu zobligowanemu do przestrzegania zasady reprezentacji łącznej. Motywem takiego działania jest nade wszystko chęć uniknięcia konieczności współdziałania przez jednego z członków wieloosobowego zarządu z innym członkiem zarządu bądź prokurentem. W razie obowiązywania zasady reprezentacji łącznej, członek zarządu wyposażony w pełnomocnictwo (prokurę samoistną) może samodzielnie występować w imieniu spółki, w odróżnieniu od pozostałych jej funkcjonariuszy. Poza tym, jak zauważono, zakaz udzielania pełnomocnictw (w tym prokury) piastunom skutkowałby gorszym traktowaniem zarządcy, obdarzonego na ogół najwyższym zaufaniem spółki, w stosunku do osoby trzeciej, która podobnym zaufaniem zwykle się nie cieszy. Analogiczne argumenty (do przedstawionych powyżej) przemawiają, jak uznano, za dopuszczalnością udzielenia prokury członkom zarządu spółdzielni. Jak stwierdzono, pominięcie w art. 55 § 1 PrSpółdz prokury jest naturalną konsekwencją (sposobu) ukształtowania zasad reprezentacji spółdzielni, gdzie w ramach reprezentacji łącznej mieszanej występuje *verba legis* jedynie pełnomocnik, nie zaś prokurent. Nie budzi jednak wątpliwości teza, zgodnie z którą spółdzielnia – jako przedsiębiorca rejestrowy – może udzielić prokury. Tym samym, jak uznano, przepis art. 55 § 1 PrSpółdz ma charakter normy kierunkowej, która przesądza o dopuszczalności udzielenia członkom zarządu spółdzielni pełnomocnictwa, nie regulując jednak całokształtu problematyki

z tym związanej. W obecnym stanie prawnym norma ta musi być wykładana w ścisłym połączeniu z regulacją ogólną przewidzianą w przepisach KC.

Przesądzenie dopuszczalności wyposażenia członka zarządu spółki kapitałowej bądź spółdzielni w (dodatkowe) pełnomocnictwo (w tym prokurę) zrodziło jednak pytanie dotyczące konstrukcji reprezentacji. Jak uznano w pracy, kwestionowanie różnicy pomiędzy organem osoby prawnej a jej przedstawicielem z powołaniem się na argument, iż także pełnomocnik może wchodzić w skład struktury organizacyjnej osoby prawnej, jest zabiegiem nieuzasadnionym. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ustanowienie członka zarządu spółki kapitałowej bądź spółdzielni pełnomocnikiem wymienionych osób prawnych nie powoduje ustania lub ograniczenia jego funkcji jako piastuna organu osoby prawnej, a samo udzielenie pełnomocnictwa pozostaje bez wpływu na zasady reprezentacji spółki kapitałowej bądź spółdzielni przez zarząd. Jak uznano, problem podwójnego umocowania (tj. organicznego i pełnomocniczego) piastunów organów spółek kapitałowych i spółdzielni jest w istocie pozorny. Przy dokonywaniu konkretnej czynności prawnej członek zarządu wyposażony w pełnomocnictwo może bowiem wystąpić tylko w jednej roli: piastuna organu albo pełnomocnika. Każdy, kto dokonuje czynności prawnej z drugą osobą, powinien wyraźnie określić, w jakim charakterze działa, zaś jego kontrahent winien dążyć do zweryfikowania uzyskanych informacji. Ta ogólna reguła dotyczy również członków zarządu wyposażonych w pełnomocnictwo.

Przechodząc do dalszych kwestii, w pracy poddano analizie regulację prawną dotyczącą skutków dokonania czynności prawnej bez wymaganej z mocy ustawy zgody innego niż zarząd organu spółki kapitałowej bądź spółdzielni. Prowadzone w tym zakresie rozważania musiały uwzględniać odmiennosć regulacji prawnej dotyczącej obu analizowanych osób prawnych, w tym zwłaszcza unormowanie szczególne przewidziane w art. 17 § 1 i 2 KSH dla spółek kapitałowych. W pracy poddano analizie kwestię, czy przyjęta w powołanych przepisach KSH regulacja prawna daje się pogodzić z założeniami, na jakich oparta jest teoria organów. Regulacja ta pozostaje bowiem w jawnym konflikcie z twierdzeniem, zgodnie z którym zachowanie osoby fizycznej – niemieszczące się w granicach kompetencji przyznanych organowi osoby prawnej – nie może być traktowane jako działanie samej osoby prawnej. Tu działanie piastuna poza obszarem przysługujących mu uprawnień może zostać następnie usankcjonowane. Generalizując, regulacja przewidziana w art. 17 § 1 i 2 KSH jest pod pewnymi względami podobna do unormowania z art. 103 § 1 i 2 KC. Sancją dokonania czynności prawnej bez wymaganej z mocy ustawy zgody innego niż zarząd organu spółki jest bowiem – jak ustalono w pracy – bezskuteczność zawieszona, charakterystyczna dla przypadków działania tzw. fałszywego pełnomocnika. W ramach prowadzonych badań naukowych sformułowano pogląd, zgodnie z którym konstrukcja reprezentacji spółek kapitałowych, w kształcie normatywnym ustalonym na podstawie ww. przepisu KSH, uzasadnia wyciąganie wniosków natury ogólnej co do konstrukcji reprezentacji jako takiej, i to nie tylko w

odniesieniu do spółek kapitałowych, lecz również wobec innych osób prawnych, w tym spółdzielni. Poprzez wprowadzenie regulacji prawnej określającej w autonomiczny sposób skutki dokonania czynności prawnej w jednym (specyficznym) przypadku przekroczenia zakresu umocowania przez piastuna organu osoby prawnej, analizowany przepis zdaje się z całą mocą potwierdzać zasadność tezy, zgodnie z którą czynność prawna dokonana przez tzw. fałszywego piastuna i z przekroczeniem granic umocowania organu jest, co do zasady, bezwzględnie nieważna; nie wchodzi przy tym w grę ani jej następcza konwalidacja, ani też potwierdzenie. Gdyby skutkiem działania fałszywego organu (w tym zwłaszcza byłego piastuna) i z przekroczeniem zakresu umocowania była bezskuteczność zawieszona czynności prawnej, to regulację prawną zamieszczoną w art. 17 § 1 i 2 KSH należałoby uznać za zbędną. Jak stwierdzono, ustawodawca wprowadził powołany przepis do systemu prawa spółek kapitałowych właśnie po to, aby umożliwić następcze potwierdzanie określonych w tym przepisie czynności prawnych i uniknąć sankcji nieważności bezwzględnej. Wobec braku analogicznej regulacji prawnej w odniesieniu do czynności prawnych podejmowanych przez osobę, której mandat wygasł albo która w rzeczywistości nigdy nie została powołana w skład organu, jest wysoce wątpliwe, czy *de lege lata* czynności takie mogą być przypisane samej osobie prawnej. Jak zaznaczono, pogląd o nieważności czynności prawnych dokonanych przez fałszywego piastuna lub z przekroczeniem zakresu umocowania daje się obronić także w razie przyjęcia założenia, że w art. 17 § 1 i 2 KSH ustawodawca przewidział w istocie sankcję nieważności bezwzględnej z możliwością następczej konwalidacji wadliwej czynności prawnej.

Wśród przepisów PrSpółdz brak jest unormowania analogicznego do zamieszczonego w art. 17 KSH, wobec czego konieczne było sięgnięcie w pracy do odpowiednich przepisów KC. W dyskusji na temat skutków dokonania czynności prawnej bez wymaganej z mocy ustawy zgody innego (niż zarząd) organu spółdzielni istotne znaczenie przypisano stanowisku zaprezentowanemu przez SN w uchwale (7) z 14.9.2007 r. (III CZP 31/07, OSNC 2008, Nr 2, poz. 14), zgodnie z którym do umowy zawartej przez zarząd spółdzielni bez wymaganej do jej ważności uchwały walnego zgromadzenia lub rady nadzorczej ma zastosowanie w drodze analogii art. 103 § 1 i 2 KC. W pracy wyrażono wątpliwości co do istnienia dostatecznych podstaw normatywnych dla przyjętego przez SN zapatrywania. Stwierdzono, iż za powzięciem przez SN uchwały w jej ostatecznym kształcie przesądziły nie tylko argumenty natury prawnej, lecz również (a może nade wszystko) względy słuszności (art. 5 KC). W pracy dostrzeżono konieczność interwencji ustawodawcy w analizowanym zakresie i opowiedziano się za koniecznością dodania do przepisów PrSpółdz odpowiedników art. 17 § 1 i 2 KSH.

Gdy zaś chodzi o specjalne zasady reprezentacji, jak ustalono, także regulacja prawna zamieszczona w art. 210 § 1 i art. 379 § 1 KSH oraz art. 46 § 1 pkt 8 PrSpółdznie uprawnia do zanegowania różnicy pomiędzy organem osoby prawnej a jej przedstawicielem. W pracy uwzględniono specyfikę prawa spółek kapitałowych, gdzie uprawnienie do reprezentowania spółki w stosunkach prawnych z członkami zarządu

przyznano nie tylko radzie nadzorczej (tj. organowi spółki), lecz również pełnomocnikowi powołanemu uchwałą (walnego) zgromadzenia. Jak stwierdzono, w analizowanych przepisach KSH zostały unormowane dwa odrębne stany faktyczne i konstrukcje prawne, tj. działanie organu osoby prawnej oraz działanie przez pełnomocnika. W wyniku jednak „wprzęgnięcia” w proces reprezentacji szczególnej, pełnomocnik nie staje się organem spółki. Jako niezasadne uznano więc zgłaszane w doktrynie postulaty traktowania pełnomocnika powoływanego na mocy uchwały (walnego) zgromadzenia jako szczególnego rodzaju pełnomocnika korporacyjnego (organizacyjnego), ani (tym bardziej) jako *quasi* organu spółki. Jako prawidłowy uznano natomiast pogląd, zgodnie z którym pełnomocnictwo udzielone przez (walne) zgromadzenie w trybie art. 210 § 1 i art. 379 § 1 KSH jest pełnomocnictwem w rozumieniu art. 98 i n. KC. Traktowanie pełnomocnika upoważnionego do reprezentowania spółki w stosunkach prawnych z członkiem zarządu jako tradycyjnego pełnomocnika (w rozumieniu przepisów ogólnych KC) wymusza stosowanie wobec niego reżimu prawnego właściwego dla tego rodzaju przedstawicielstwa, w tym zwłaszcza art. 103 § 1 i 2 KC. Z kolei działania rady nadzorczej podlegają ocenie z uwzględnieniem reżimu prawnego właściwego dla organów osoby prawnej. Owa dwoistość sytuacji prawnej nie prowadzi jednak do zanegowania różnicy pomiędzy organem osoby prawnej a jej przedstawicielem; wręcz przeciwnie, regulacja prawna przyjęta w art. 210 § 1 i art. 379 § 1 KSH jednoznacznie potwierdza, że są to dwie autonomiczne (odrębne) konstrukcje prawne.

Przechodząc do dalszych zagadnień, w toku prowadzonych rozważań stwierdzono, że pełnomocnictwo udzielone w trybie art. 253 § 1 i 2 oraz art. 426 § 1 i 2 KSH, a także art. 42 § 5 PrSpółdz upoważniające do reprezentacji spółki kapitałowej bądź spółdzielni w sporze dotyczącym ważności uchwały (walnego) zgromadzenia (wspólników), a także pełnomocnictwo upoważniające do reprezentowania spółki w sporze z członkiem zarządu udzielone na podstawie art. 210 § 1 i art. 379 § 1 KSH, jest pełnomocnictwem procesowym. Odrzucono więc stanowisko, zgodnie z którym status analizowanego pełnomocnika jest bliższy statusowi organu spółki (spółdzielni) o wycinkowym zakresie kompetencji. Wreszcie, jak przyjęto, przepis art. 253 § 2 oraz art. 426 § 2 KSH stanowią *legesspeciales* wobec – odpowiednio – art. 210 § 1 i art. 379 § 1 KSH, zaś art. 42 § 5 PrSpółdz – *lex specialis* wobec art. 46 § 1 pkt 8 PrSpółdz (w zakresie, w jakim wspomniane przepisy ogólne dotyczą sporów między spółką kapitałową bądź spółdzielnią a członkiem zarządu).

Jak ustalono w pracy, konstrukcja reprezentacji spółek kapitałowych i spółdzielni, w jej normatywnym kształcie wynikającym z odpowiednich przepisów KSH i PrSpółdz, nie uprawnia do zanegowania różnicy pomiędzy organem osoby prawnej a jej przedstawicielem, ani też nie daje podstaw do kwalifikowania działań organu jako swoistego przedstawicielstwa, wobec którego zasadne byłoby stosowanie – w drodze analogii – przepisów o tzw. fałszywym pełnomocniku (art. 103 § 1 i 2 KC). Poza argumentami powołanymi powyżej, także wnioski wyciągane z regulacji szczególnej zamieszczonej w art.

250 pkt 1 i art. 422 § 2 pkt 1 KSH oraz art. 42 § 4 PrSpółdz są, jak uznano, zbyt daleko idące. Czym innym jest bowiem wycinkowa zdolność, o jakiej mowa w ww. przepisach, a czym innym podmiotowość (osobowość) w znaczeniu prawa cywilnego, która polega na generalnym przyznaniu zdolności do bycia podmiotem praw i obowiązków. Z faktu zatem przyznania – w wyjątkowych okolicznościach – wycinkowej zdolności prawnej zarządowi (a w przypadku spółek kapitałowych – także poszczególnym jego członkom), polegającej na wyposażeniu ww. podmiotów w kompetencję do samodzielnego wniesienia i popierania powództwa o uchylenie bądź stwierdzenie nieważności uchwały (walnego) zgromadzenia (wspólników), nie można wyprowadzać generalnego wniosku, jakoby w sprawach, w których członek zarządu występuje jako piastun organu osoby prawnej istniała podmiotowa odrębność zarządu (lub poszczególnych jego członków) względem spółki kapitałowej bądź spółdzielni. W pracy odniesiono się również do powoływanych w doktrynie i orzecznictwie argumentów prawnoporównawczych. Na szczególną uwagę zasługiwały tu argumenty odwołujące się do niemieckiego porządku prawnego. Jak przyjęto, analiza prawnoporównawcza wcale nie uprawnia w sposób tak jednoznaczny, jak to bywa przedstawiane, do zajęcia generalnego stanowiska, jakoby obce porządki prawne pozwalały na nieograniczoną pod względem czasowym i przedmiotowym następczą ratyfikację wadliwych aktów reprezentacji. Argument odwołujący się do rozwiązań przyjętych w niemieckim porządku prawnym wydaje się – systemowo rzecz ujmując – po prostu błędny.

Wreszcie, w dyskusji na temat skutków dokonania czynności prawnej przez tzw. fałszywego piastuna lub z przekroczeniem zakresu umocowania organu odwołano się również do swoistej *ratio legis* poszczególnych sankcji; dozowanie ich i kształtowanie skutków wadliwej czynności prawnej jest bowiem zasadniczo uzależnione od tego, jaki i czyj interes wymaga ochrony. W pracy uznano, że kwalifikowanie czynności prawnych dokonanych przez tzw. fałszywych piastunów lub z przekroczeniem zakresu umocowania organu jako bezwzględnie nieważnych znajduje swoje uzasadnienie z punktu widzenia ogólnej koncepcji wadliwości czynności prawnych. W pracy uczyniono však ważne zastrzeżenie: jakkolwiek *de lege lata* stosowanie sankcji nieważności bezwzględnej wobec czynności prawnych podejmowanych przez tzw. fałszywych piastunów lub z przekroczeniem zakresu umocowania organu znajduje uzasadnienie z punktu widzenia (teoretycznoprawnej) koncepcji wadliwości czynności prawnych, powyższe nie zamyka dyskusji na temat odpowiedniego doboru sankcji na przyszłość, ani też nie przekreśla zasadności formułowania odpowiednich wniosków *de lege ferenda* w analizowanym zakresie; to ustawodawca decyduje bowiem ostatecznie o użyciu określonej sankcji prawa materialnego. Sposób ukształtowania tej sankcji – innej niż nieważność bezwzględna – może mieć decydujące znaczenie przy ocenie merytorycznej zasadności propozycji zgłaszanych w doktrynie, a mających na celu zmianę obecnego stanu rzeczy.

Odrębną – ale jakże doniosłą – kwestią poddaną analizie w pracy jest ocena czynności prawnej dokonanej przez tzw. fałszywego piastuna (w tym zwłaszcza osobę, której mandat wygasł), jeżeli w chwili składania oświadczenia woli osoba taka była nadal wpisana do rejestru przedsiębiorców jako umocowana do reprezentacji spółki kapitałowej bądź spółdzielni. Wbrew sugestiom zgłaszanym zwłaszcza w orzecznictwie, w pracy przyjęto, że przepisy ustawy z 20.8.1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (t. jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 986), w tym jej art. 14 i 17, nie modyfikują sankcji nieważności bezwzględnej. Przepisy te w ogóle bowiem nie zawierają norm dotyczących ważności czynności prawnej. W określonych stanach faktycznych, normy ww. ustawy nakazują jedynie zignorować fakt, że czynność prawna jest wadliwa.

Jakkolwiek w toku prowadzonych rozważań uznano, iż konstrukcja reprezentacji spółek kapitałowych i spółdzielni nie legitymizuje – *de lege lata* – generalnego założenia o dopuszczalności potwierdzania wadliwych aktów reprezentacji, w pracy dostrzeżono, że obecny stan rzeczy jest niekiedy niezadowolający i nieadekwatny w stosunku do nowych uwarunkowań gospodarczych i społecznych. Rzeczywiście, przyjęta kwalifikacja prawna umożliwia powołanie się na bezwzględną nieważność czynności prawnej stronie, która podnosi przedmiotową okoliczność w złej wierze i której – ze względu na partykularne interesy – zależy na uwolnieniu się od skutków prawnych zawartej umowy. Nie bez znaczenia są również podnoszone w doktrynie argumenty odwołujące się do przepisów podatkowych. Z pewnością więc mamy w analizowanym obszarze do czynienia z tzw. luką aksjologiczną. Jakkolwiek jest wysoce wątpliwe, czy jej istnienie uzasadnia stosowanie analogii *legis*, obecny stan rzeczy wymaga, jak uznano, interwencji ustawodawcy. W pracy opowiedziano się za koniecznością wprowadzenia odpowiednich rozwiązań prawnych, na mocy których możliwe stanie się potwierdzanie czynności prawnych dokonanych przez tzw. fałszywych piastunów i z przekroczeniem zakresu umocowania organu. Wzorem dla proponowanych rozwiązań nie powinien jednak być, co do zasady, art. 103 § 1 i 2 KC, lecz art. 17 § 1 i 2 KSH. Dodatkowo, jak ustalono, zasadne wydaje się wprowadzenie możliwości potwierdzenia (wadliwej) umowy – także po bezskutecznym upływie terminu dla jej jednostronnego zatwierdzenia – w wypadku gdy obie strony umowy są zainteresowane jej utrzymaniem w mocy. Ta specyficzna konstrukcja wymagałaby zatem akceptacji (zgody) obu stron czynności prawnej.

4. Pozostały dorobek naukowy
 - A. Publikacje naukowe
 - a) Publikacje z zakresu prawa spółdzielczego

Przechodząc do innych kwestii, przedmiotem moich zainteresowań naukowych jest prawo spółdzielcze; zarówno jego część ogólna, jak i szczegółowa, w tym przede wszystkim odnosząca się do stosunków spółdzielczych powstających w spółdzielni mieszkaniowej. W ramach badań naukowych

dotyczących części ogólnej prawa spółdzielczego, sporządziłam komentarz do przepisów PrSpółdz, które normują ustrój organizacyjnoprawny spółdzielni (Komentarz do art. 35-59 PrSpółdz, [w:] *Prawo spółdzielcze i mieszkaniowe*, Tom VIA, K. red. Osajda, Warszawa 2018). W opracowaniu tym przedstawiłam w sposób wyczerpujący strukturę organizacyjną spółdzielni, zakres kompetencji przysługujących poszczególnym organom spółdzielni, jak również zasady urzeczywistniania tych kompetencji, w tym zwłaszcza podejmowania uchwał. W komentarzu sformułowałam szereg poglądów częściowych. Odnosząc się do kwestii charakteru prawnego uchwał organów spółdzielni, przyjąłam stanowisko, zgodnie z którym uchwały te są postacią wielostronnych czynności prawnych i zaprezentowałam odmienności dotyczące zarówno samego procesu podejmowania uchwał, jak i ich skutków cywilnoprawnych (w tym zwłaszcza – gdy chodzi o uchwały walnego zgromadzenia spółdzielni – uchwał o charakterze wewnętrznym). Za trafny uznałam pogląd, zgodnie z którym dopuszczalne jest – na podstawie art. 58 § 3 KC – ustalenie nieważności bądź uchylenie uchwały walnego zgromadzenia w części. Jak przyjąłam jednak, powołany przepis nie może znaleźć (odpowiedniego) zastosowania wobec uchwał nicistniejących. W komentarzu opowiedziałam się też za wąskim ujęciem podstaw nicistnienia uchwały, która – wobec wyraźnego przesądzenia przedmiotowej kwestii przez samego ustawodawcę w art. 42 § 9 PrSpółdz – „istnieje” w prawie spółdzielczym. Przechodząc do innych zagadnień, w komentarzu podjęłam również problematykę kadłubowych organów spółdzielni, w tym skutków zwołania najwyższego organu spółdzielni przez tzw. kadłubowy zarząd. Zgłosiłam też szereg postulatów *de lege ferenda*; dostrzegłam m. in. konieczność wprowadzenia do przepisów PrSpółdz odpowiednika regulacji przyjętej dla spółek kapitałowych w art. 295 § 1 i 4 oraz art. 486 § 1 i 4 KSH (*actio pro socio*).

Inne sporządzone przeze mnie publikacje z zakresu części ogólnej prawa spółdzielczego dotyczą zaskarżania uchwał walnego zgromadzenia spółdzielni, w tym zwłaszcza interesu prawnego członków spółdzielni w ustaleniu nieważności uchwały (art. 189 KPC) (*Komentarz do wyroku SN z 14.3.2013 r., I CSK 382/12, OSNC-ZD 2013, Nr 4, poz. 80*, [w:] *Rocznik orzecznictwa i piśmiennictwa z zakresu prawa spółdzielczego* (dalej jako „Rocznik”), 2015, t. V, poz. 9, *Komentarz do wyroku SN z 15.7.2010 r., IV CSK 24/10, OSNC 2011, Nr 3, poz. 30*, [w:] *Rocznik*, t. II, poz. 6) i legitymacji odwołanych członków zarządu do wystąpienia z powództwem o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia (*Komentarz do postanowienia SN z 4.4.2012 r., I CSK 369/11, M. Spół. 2012, Nr 5, poz. 41*, [w:] *Rocznik*, 2014, t. IV, poz. 5). Co się tyczy pierwszej kwestii, w sporządzonych glosach zakwestionowałam nadto liberalne stanowisko SN w zakresie interpretacji interesu prawnego jako przesłanki powództwa ustalającego i wskazałam na ryzyka prawne z tym związane (w tym zwłaszcza z punktu widzenia bezpieczeństwa obrotu). Gdy zaś chodzi o legitymację odwołanych piastunów do wystąpienia z powództwem o uchylenie uchwały, stanowisko SN odmawiające byłym piastunom spółdzielni prawa zaskarżania uchwał walnego zgromadzenia w

powyższym trybie przyjęłam z aprobatą, wyraźnie jednak zaznaczając, iż ten – prawidłowy – pogląd nie może być nadmiernie uogólniany; nie znajduje on bowiem zastosowania w odniesieniu do powództwa wytaczanego na podstawie art. 42 § 2 PrSpółdz (mającego na względzie uchwały sprzeczne z prawem), a to z uwagi na konstrukcyjną odmiennosc przewidzianych w prawie spółdzielczym powództw; powództwo z art. 42 § 2 PrSpółdz jest bowiem w istocie powództwem ustalającym (art. 189 KPC).

Innym sporządzonym przeze mnie opracowaniem z zakresu prawa spółdzielczego jest składająca się z dwóch części publikacja dotycząca wadliwosci czynności prawnych spółdzielni (*Wadliwosc czynności prawnych spółdzielni. Część 1. Wadliwosc aktów reprezentacji spółdzielni*, Studia Prawa Prywatnego 2018, Nr 3 oraz *Wadliwosc czynności prawnych spółdzielni. Część 2. Wadliwosc uchwał organów spółdzielni*, Studia Prawa Prywatnego 2019, Nr 1). W pierwszej części opracowania (Studia Prawa Prywatnego 2018, Nr 3) przedstawiłam wadliwosc aktów reprezentacji spółdzielni, kładąc szczególny nacisk na analizę sytuacji, w której wadliwosc aktu reprezentacji jest konsekwencją wadliwosci uchwały innego niż zarząd organu spółdzielni, tj. uchwały, która pozostaje w funkcjonalnym związku z reprezentacją spółdzielni, albowiem jest aktem konstytuującym organ powołany do reprezentacji albo też niezbędnym elementem czynności prawnej dokonywanej przez spółdzielnię. W drugiej części opracowania (Studia Prawa Prywatnego 2019, Nr 1) podjęłam problematykę wadliwych uchwał walnego zgromadzenia, zarządu i rady nadzorczej spółdzielni. Regulacja prawna przyjęta w tym zakresie jest wysoce niejednorodna. Najpełniejsze i najmniej kontrowersyjne jest unormowanie przewidziane w art. 42 PrSpółdz w stosunku do wadliwych uchwał walnego zgromadzenia spółdzielni; unormowanie to cechuje bowiem uzasadniony pod względem aksjologicznym dualizm rozwiązań prawnych polegający na tym, że uchwała sprzeczna z ustawą jest bezwzględnie nieważna, zaś uchwała wykazująca inny stopień wadliwosci – dotknięta lżejszą sankcją nieważności względnej. Wobec odesłania zamieszczonego w art. 24 § 6 PrSpółdz, regulacja prawna z art. 42 PrSpółdz znajduje odpowiednie zastosowanie wobec uchwał rady nadzorczej w przedmiocie wykreślenia bądź wykluczenia ze spółdzielni. Wyraziłam pogląd, zgodnie z którym użyte w art. 24 § 6 pkt 2 PrSpółdz sformułowanie wskazujące na możliwość zaskarżenia uchwały rady nadzorczej jest nieprecyzyjne; w istocie bowiem środek ten przysługuje wyłącznie wobec uchwał sprzecznych ze statutem spółdzielni bądź dobrymi obyczajami lub godzących w interesy spółdzielni albo mających na celu pokrzywdzenie jej członka, a więc podlegających uchyleniu na podstawie art. 42 § 3 w zw. z art. 24 § 6 pkt 2 PrSpółdz. W przypadku natomiast uchwały sprzecznej z ustawą, w grę wchodzi ustalenie nieważności uchwały w trybie art. 189 KPC i na podstawie art. 42 § 2 w zw. z art. 24 § 6 pkt 2 PrSpółdz. Wreszcie, uchwała rady nadzorczej w przedmiocie wykluczenia bądź wykreślenia ze spółdzielni może być również, w wyjątkowych wypadkach, kwalifikowana jako nieistniejąca (art. 189 KPC i art. 42 § 9 PrSpółdz w zw. z art. 24 § 6 pkt 2 PrSpółdz). Do publikacji z obszaru tej problematyki należy również zaliczyć sporządzony przeze mnie we wcześniejszym okresie

komentarz do orzeczenia SN, w którym określono ramy i zasady postępowania o uchylenie lub stwierdzenie nieważności uchwały rady nadzorczej w przedmiocie wykluczenia ze spółdzielni (*Komentarz do wyroku SN z 23.7.2014 r., V CSK 545/13, Lex nr 1506517*, [w:] *Rocznik*, 2016, t. VI, poz. 5).

We wspomnianym wcześniej opracowaniu o tytule *Wadliwość czynności prawnych spółdzielni. Część 2. Wadliwość uchwał organów spółdzielni* (Studia Prawa Prywatnego 2019, Nr 1) poddałam także analizie regulację prawną przewidzianą w art. 43 ust. 5 ustawy z 15.12.2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (t. jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 845, dalej jako „SpMieszkU”) w odniesieniu do uchwał zarząd spółdzielni mieszkaniowej określających przedmiot odrębnej własności lokali w danej nieruchomości. Unormowanie to – wysoce niejasne w swej konstrukcji prawnej – w naturalny sposób prowokuje pytanie o wzajemny stosunek regulacji prawnych dotyczących zaskarżania uchwał organów spółdzielni i legitymizuje próbę ich ścisłego powiązania. Prowadząc w tym zakresie badania naukowe, które zaowocowały także sporządzeniem kilku komentarzy do wybranych orzeczeń SN (*Komentarz do uchwały SN z 24.10.2012 r., III CZP 55/12, OSNC 2013, Nr 3, poz. 34*, [w:] *Rocznik*, 2014, t. IV, poz. 19, *Komentarz do wyroku SN z 25.11.2011 r., II CSK 118/11, OSNC 2012, Nr 5, poz. 64*, [w:] *Rocznik*, 2013, t. III /omyłkowo oznaczony jako t. IV/, poz. 6, *Komentarz do wyroku SN z 11.6.2008 r., V CSK 33/08, OSNC-ZB 2009, Nr 2, poz. 51*, [w:] *Rocznik*, 2012, t. II, poz. 4), sformułowałam pogląd, zgodnie z którym sankcja ustanowiona w art. 43 ust. 5 SpMieszkU winna być kwalifikowana jako postać nieważności względnej. Przepis ten zrywa zatem z przewidzianą w przepisach ogólnych (PrSpółdz) dwutorowością rozwiązań prawnych, ustanawiając jednolitą sankcję unieważnialności o charakterze sądowym. Konkludując rozważania dotyczące wadliwości czynności prawnych spółdzielni, jak przyjąłam, niedostatek regulacji prawnej w zakresie zaskarżania uchwał zarządów i rad nadzorczych – w innych przypadkach, aniżeli objętych dyspozycją art. 43 ust. 5 SpMieszkU i art. 24 § 6 PrSpółdz – nie stanowi przeszkody dla urzeczywistnienia kontroli sądowej takich uchwał. Kontrola ta jest bowiem podejmowana w trybie i na zasadach przewidzianych w art. 189 KPC w zw. z art. 58 KC. Powyższe nie dotyczy jednak przypadków, w których uchwała wymienionych organów spółdzielni jest sprzeczna z jej statutem; w obecnym bowiem stanie prawnym nie znajduje dostatecznych podstaw normatywnych stanowisko, zgodnie z którym uchwały rady nadzorczej bądź zarządu spółdzielni są – w razie ich sprzeczności ze statutem – (bezwzględnie) nieważne.

Do publikacji z zakresu części ogólnej prawa spółdzielczego należy również zaliczyć monografię o tytule *Sankcje wadliwych uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych i spółdzielni* (C.H.Beck, Warszawa 2012), która – w zasadniczym kształcie – stanowi odzwierciedlenie sporządzonej przeze mnie rozprawy doktorskiej.

Przechodząc do innych kwestii, prowadzone przeze mnie badania naukowe dotyczyły także zagadnień związanych z funkcjonowaniem pewnej specyficznej kategorii spółdzielni, a mianowicie spółdzielni

mieszkaniowych. W tym zakresie podjęłam m. in. problematykę statusu prawnego takich spółdzielni, w tym zwłaszcza możliwości kwalifikowania ich jako przedsiębiorców i – co szczególnie istotne – obowiązku stosowania tzw. ustawy deweloperskiej (tj. ustawy z 16.9.2011 r. o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego, t. jedn. Dz.U. z 2017 r., poz. 1468) przez spółdzielnie mieszkaniowe (*Stosowanie ustawy deweloperskiej przez spółdzielnie mieszkaniowe*, Przegląd Sądowy 2014, Nr 1). Badania te pozwoliły na sformułowanie następujących wniosków. Po pierwsze, spółdzielnię mieszkaniową należy kwalifikować jako przedsiębiorcę w rozumieniu art. 43¹ KC. Dalej, ustawę spółdzielczą (SpMieszkU) – w części dotyczącej zasad ustanawiania odrębnej własności lokali na rzecz członków spółdzielni w wyniku realizowanego przez spółdzielnię procesu budowlanego – należy traktować jako *lex specialis* w stosunku do ustawy deweloperskiej. Skoro ustawa deweloperska ma charakter regulacji ogólnej, to sam fakt jej późniejszego – w stosunku do ustawy spółdzielczej – uchwalenia nie przekreśla stosowania tej ostatniej jako ustawy wcześniejszej o charakterze szczególnym (*lex posterior generali non derogat legi priori speciali*). Pozwoliło to na sformułowanie wniosku o bardziej szczegółowym charakterze, a mianowicie, spółdzielnia mieszkaniowa, która buduje budynki w celu ustanowienia na rzecz swych członków odrębnej własności lokali mieszkalnych lub buduje domy jednorodzinne w celu przeniesienia na rzecz swych członków własności gruntów zabudowanych tymi domami, nie jest deweloperem w rozumieniu przepisów ustawy deweloperskiej; nie ma ona zatem obowiązku stosowania instrumentów ochronnych przewidzianych w tej ustawie.

Wreszcie, przedmiotem rozważań naukowych uczyniłam również zagadnienia dotyczące podejmowania uchwał przez walne zgromadzenie spółdzielni mieszkaniowej, które zostało podzielone na części (*Komentarz do wyroku SA w Białymstoku z 22.10.2009 r., I ACa 387/09, M. Spół. 2009, Nr 6, poz. 28*, [w:] Rocznik, 2011, t. I, poz. 11). W sporządzonym komentarzu do wyroku SA odrzuciłam pogląd, zgodny z którym niepoddanie uchwały pod głosowanie – w wyniku bojkotu zastosowanego przez członków spółdzielni – w niektórych częściach prawidłowo zwołanego walnego zgromadzenia spółdzielni mieszkaniowej może stanowić podstawę dla uznania uchwały za nicistniejącą. Uwzględniając bowiem dyspozycję art. 8³ ust. 9 zd. 1 SpMieszkU, a także mając na uwadze zasadę dobrowolności uczestnictwa w obradach walnego zgromadzenia, obowiązek poddania uchwały pod głosowanie we wszystkich częściach walnego zgromadzenia powinien być rozumiany w ten sposób, że spółdzielnia jest jedynie zobowiązana umożliwić swym członkom wzięcie udziału w głosowaniu nad daną uchwałą (i to we wszystkich częściach walnego zgromadzenia); obowiązkiem spółdzielni nie jest natomiast efektywne przeprowadzenie takiego głosowania we wszystkich częściach walnego zgromadzenia. Ostatecznie zasadność stanowiska zaprezentowanego w komentarzu zdaje się także potwierdzać późniejsze orzecznictwo SN (por. zwłaszcza uchwałę SN (7) z 29.4.2011 r., III CZP 111/10, OSNC 2010, Nr 10, poz.

106, gdzie przyjęto, że poddaniem uchwały pod głosowanie wszystkich części walnego zgromadzenia – w rozumieniu art. 8³ ust. 9 SpMieszkU – jest objęcie jej projektu porządkiem obrad walnego zgromadzenia).

b) Publikacje z zakresu części ogólnej prawa cywilnego i zobowiązań

Innym obszarem prowadzonych przeze mnie badań naukowych jest problematyka nadużycia prawa podmiotowego, co zaowocowało sporządzeniem kilku opracowań z zakresu tej tematyki (Komentarz do art. 5 KC, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Przepisy wprowadzające. Część ogólna. Własność i inne prawa rzeczowe*, red. K. Osajda, Warszawa 2013, wyd. I; Komentarz do art. 5 KC, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna. Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny. Prawo o notariacie*, red. K. Osajda, Warszawa 2017, wyd. II, rozszerzone; *Zasady stosowania art. 5 Kodeksu cywilnego*, Monitor Prawniczy 2013, Nr 21). W komentarzu przedstawiłam genezę instytucji nadużycia prawa podmiotowego, uwagi historyczne i prawnoporównawcze, a także ewolucję myśli o analizowanej instytucji prawnej. Podjęłam również szczegółowe rozważania na temat znaczenia pojęcia prawa podmiotowego, przedstawiając zarówno jego rozwój historyczny, jak i współczesne ujęcia analizowanej problematyki. W dalszej kolejności omówiłam kryteria nadużycia prawa, poczynając od analizy pojęcia i funkcji klauzul generalnych, a także konfrontując zjawisko wkomponowania klauzul do systemu prawa z pewnymi nadrzędnymi zasadami państwa prawa określonymi w Konstytucji RP. Przystępując do analizy poszczególnych klauzul generalnych, przedstawiłam normatywne i sytuacjonistyczne pojmowanie zasad współżycia społecznego. Gdy zaś chodzi o społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa, wyraziłam pogląd, zgodnie z którym klauzula ta powinna zostać wykreślona z art. 5 KC. W dalszej części komentarza omówiłam zakres przedmiotowy i podmiotowy art. 5 KC. Szczególną uwagę poświęciłam przesłanie czynienia użytku z prawa będącej podstawowym elementem konstrukcyjnym nadużycia prawa podmiotowego. W tym kontekście opowiedziałam się przeciwko stosowaniu art. 5 KC do przypadków prekluzji; podjęłam również problematykę wzajemnego stosunku pomiędzy regulacją prawną zamieszczoną w art. 5 KC – z jednej strony i przewidzianą w art. 58 KC – z drugiej. Następnie przedstawiłam szczegółowe rozważania na temat stosowania art. 5 KC do poszczególnych rodzajów spraw cywilnych, wyraźnie zastrzegając, iż stanowisko opowiadające się za stosowaniem konstrukcji nadużycia do wszelkich kategorii (postaci) praw podmiotowych i uprawnień, oznacza, że art. 5 KC może – w wyjątkowych okolicznościach – stanowić również podstawę oddalenia powództwa windykacyjnego. W końcowej części komentarza omówiłam zasady stosowania art. 5 KC i skutki nadużycia prawa.

Nowe wydanie komentarza (II.) zostało wzbogacone m. in. o rozważania dotyczące tzw. nadużycia osobowości prawnej, które przybiera zwykle postać działania na szkodę wierzycieli lub współników (akcjonariuszy) mniejszościowych, względnie innych uczestników obrotu gospodarczego przez podmioty posługujące się formą osoby prawnej. W komentarzu poddałam analizie stanowisko zaprezentowane przez

SN w wyr. z 17.3.2015 r. (I PK 179/14, OSP 2016, Nr 7, poz. 72), gdzie przyjęto, że zjawisko nadużycia odrębnej osobowości prawnej spółki jest możliwe do zakwalifikowania w aspekcie cywilnym jako zjawisko nadużycia prawa z art. 5 KC. Jakkolwiek trafna wydaje się wywiedziona przez SN konkluzja o konieczności czynienia ustaleń odnośnie do tego, kto był rzeczywistym pracodawcą w analizowanej sprawie, z uwzględnieniem koncepcji „przebicia zasłony korporacyjnej”, to jednak w komentarzu wyraziłam wątpliwości co do istnienia dostatecznych normatywnych podstaw dla koncepcji nadużycia osobowości prawnej. Wykorzystanie konstrukcji spółki nie może bowiem być kwalifikowane w kategoriach wykonania prawa podmiotowego. Normy prawne przewidujące prawną odrębność spółek od wspólników oraz wyłączające odpowiedzialność wspólników spółek kapitałowych za zobowiązania tych spółek nie ustanawiają żadnych praw podmiotowych na rzecz wspólników w relacji z osobami trzecimi (w tym kontrahentami spółki), które mogłyby być potencjalnie nadużywane. W konsekwencji, czynność utworzenia spółki nie podlega ocenie w świetle kryteriów określonych w art. 5 KC.

Przechodząc do innych zagadnień, w ramach prowadzonych badań naukowych podjęłam również problematykę odsetek, umowy przedwstępnej, zadatku, umownego prawa odstąpienia i odstępnego (Komentarz do art. 359-360, art. 389-390 i art. 394-396 KC, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom II. Zobowiązania*, red. K. Osajda, Warszawa 2013, wyd. I; Komentarz do art. 359-360, art. 389-390 i art. 394-396 KC, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IIIA. Zobowiązania. Część ogólna*, red. K. Osajda, Warszawa 2017, wyd. II, rozszerzone). Co się tyczy dodatkowych zastrzeżeń umownych, w komentarzu przedstawiłam pojęcie i funkcje zadatku, umownego prawa odstąpienia i odstępnego. Omówiłam skutki zastrzeżenia zadatku i wykonania umownego prawa odstąpienia. Przechodząc do innych zagadnień, przedmiotem prowadzonych przeze mnie badań naukowych uczyniłam również problematykę prawną odsetek. Badając zakres przedmiotowy regulacji przewidzianej w art. 359 § 2¹ KC, obecnie nie może ulegać wątpliwości kwestia, że regulacja ta znajduje zastosowanie jedynie wobec odsetek kapitałowych (których wysokość określiły strony); wymieniony przepis nie dotyczy natomiast odsetek za opóźnienie. Te ostatnie uzyskały bowiem z dniem 1.1.2016 r. autonomiczną regulację prawną przewidzianą w art. 481 § 2¹ KC. W komentarzu wyraziłam pogląd, zgodnie z którym w okresie przed 1.1.2016 r. przepis art. 359 § 2² (określający wysokość odsetek maksymalnych) dotyczył również odsetek za opóźnienie (art. 481 KC), których wysokość została oznaczona w treści czynności prawnej; tożsame racje przemawiały bowiem za ograniczeniem wysokości odsetek kapitałowych i odsetek za opóźnienie.

Co się tyczy umowy przedwstępnej, w komentarzu przedstawiłam pojęcie i charakter umowy przedwstępnej, a także podjęłam próbę jej odróżnienia od instytucji o podobnym charakterze, w tym zwłaszcza umowy zobowiązującej do przeniesienia własności, umowy deweloperskiej i porozumień zawieranych w toku negocjacji. W dalszej części komentarza omówiłam treść i formę umowy przedwstępnej. Podjęłam także rozważania na temat zakresu obowiązku odszkodowawczego w granicach

tw. ujemnego interesu umownego, jak również zasad i sposobu realizacji roszczenia o zawarcie umowy przyrzeczonej. Przedstawiłam także zagadnienia związane z przedawnieniem roszczeń z umowy przedwstępnej. W nowszym (II.) wydaniu komentarza podjęłam dyskusyjną kwestię, czy odszkodowanie w granicach ujemnego interesu umownego może również obejmować korzyści z umowy z innym kontrahentem, którą poszkodowany zawarłby, gdyby nie wdał się w kontraktowanie z dłużnikiem. Stanowisko dopuszczające taką możliwość uznałam za kontrowersyjne; z jednej bowiem strony wierzyciel nie może, na podstawie art. 390 § 1 KC, żądać tego, co uzyskalby w razie wykonania zobowiązania z umowy przedwstępnej zgodnie z treścią tego zobowiązania, tj. zawarcia i wykonania umowy definitywnej, z drugiej natomiast strony wierzyciel miałby prawo do rekompensaty tego, co byłoby możliwe do osiągnięcia z umowy „alternatywnej” zawartej z osobą trzecią. Objęcie zatem indemnizacją w ramach ujemnego interesu umownego korzyści z umowy z innym kontrahentem – utraconych wskutek zawarcia umowy przedwstępnej, która ostatecznie nie doszła do skutku – prowadzi *de facto* do obejścia zakazu rekompensowania na podstawie art. 390 § 1 KC korzyści, które byłyby do osiągnięcia w razie wykonania umowy przyrzeczonej. Gdy zaś chodzi o tzw. skutek silniejszy umowy przedwstępnej, w komentarzu odniosłam się do kwestii, w jaki sposób powinno zostać złożone oświadczenie woli przez uprawnionego (powoda), który dochodzi zawarcia umowy przyrzeczonej. Z aprobatą przyjąłm pogląd, zgodnie z którym oświadczenie woli uprawnionego zostaje złożone w pozwie, a wraz z uwzględnieniem powództwa z art. 64 KC, oświadczenie to uzyskuje rangę oświadczenia złożonego w formie aktu notarialnego. W komentarzu wyraziłam również stanowisko, zgodnie z którym roszczenie z umowy przedwstępnej nie jest roszczeniem przyszłym, o którym mowa w art. 16 ust. 2 pkt 2 zd. 2 ustawy z 6.7.1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (t. jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 1916), lecz roszczeniem istniejącym, którego realizacja może nastąpić w przyszłości. Podlega ono ujawnieniu na podstawie art. 16 ust. 2 pkt 2 zd. 1 ww. ustawy.

Do publikacji z zakresu zobowiązań należą także zaliczyć sporządzony przeze mnie komentarz do przepisów KC normujących umowę przewozu (774-793 KC), odpowiedzialność, prawo zastawu i przedawnienie roszczeń utrzymujących hotele i podobne zakłady (art. 846-852 KC), a także przepisów dotyczących przyrzeczenia publicznego (art. 919-921) (Komentarz do art. 774-793, art. 846-852 i art. 919-921 KC, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom II. Zobowiązania*, red. K. Osajda, Warszawa 2013, wyd. I; Komentarz do art. 774-793, art. 846-852 i art. 919-921 KC, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IIIB. Zobowiązania. Część szczegółowa. Ustawa o terminach zapłaty*, red. K. Osajda, Warszawa 2017, wyd. II, rozszerzone). W komentarzu poddałam szczegółowej analizie problematykę prawną umowy przewozu. Dostrzegając pomocniczy charakter regulacji zamieszczonej w przepisach art. 774 i n. KC, przy analizie poszczególnych zagadnień z obszaru tej problematyki, w tym związanych z odpowiedzialnością przewoźnika za bagaż przewożony przez podróżnego, sięgnęłam do regulacji wynikających z przepisów

szczególnych, w tym zwłaszcza prawa przewozowego. W dalszej części komentarza przedstawiłam pojęcie umowy hotelowej, hotelu i zakładu doń podobnego, a także rzeczy wniesionej. Omówiłam źródła, przesłanki i zakres odpowiedzialności utrzymującego hotel za utratę lub uszkodzenie rzeczy wniesionych. Przechodząc do innych zagadnień, w komentarzu podjęłam również problematykę przyrzeczenia publicznego, przedstawiając jego istotę, odmiany i skutki.

c) Publikacje z zakresu prawa rzeczowego

Prowadzone przeze mnie badania naukowe dotyczyły również ochrony własności i użytkowania wieczystego (Komentarz do art. 140-154 KC, art. 222-230 KC i art. 232-243 KC, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Przepisy wprowadzające. Część ogólna. Własność i inne prawa rzeczowe*, red. K. Osajda, Warszawa 2013). W komentarzu podjęłam szczegółowe rozważania na temat treści i granic prawa własności. Wyraziłam zapatrywanie, zgodnie z którym w obecnym stanie prawnym wkomponowanie klauzuli społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa do treści prawa podmiotowego straciło rację bytu. Jak uznałam, za wykreśleniem tej klauzuli z art. 140 KC przemawia przede wszystkim ten argument, że w obecnym porządku prawnym, opartym na zasadzie swobody umów i szanującym własność prywatną, prawa podmiotowe nie mają obiektywnie ustalonego i trwałego przeznaczenia. Podniosłam również, że klauzula społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa – jako wyznacznik granic prawa własności – straciła w praktyce jakiegokolwiek znaczenie przez *desuetudo*. Przechodząc do dalszych zagadnień, w komentarzu podjęłam problematykę prawną immisji; przedstawiłam szczegółowe rozważania na temat rodzajów immisji, a także omówiłam kryteria podziału zakłóceń na dozwolone i bezprawne. W dalszej części komentarza zajęłam się także służebnością drogi koniecznej; poddałam analizie przesłanki jej ustanowienia, omówiłam zasady obowiązujące przy ustalaniu przebiegu drogi koniecznej, a także podjęłam próbę określenia wzajemnego stosunku pomiędzy przepisami normującymi analizowaną służebność (art. 145 KC) a regulacją poświęconą służebności przesyłu. Omówiłam też szereg innych instytucji z zakresu prawa sąsiedzkiego. W dalszej części komentarza podjęłam problematykę prawną ochrony własności; przedstawiłam przesłanki, treść i przedmiot roszczeń windykacyjnego i negatoryjnego, sposoby obrony pozwanego, a także kwestie dotyczące przedawnienia wymienionych roszczeń. Omówiłam także przesłanki i rodzaje roszczeń uzupełniających. Wreszcie, komentując przepisy dotyczące użytkowania wieczystego, przedstawiłam genezę, charakter prawny, treść i specyficzną konstrukcję wskazanego prawa. Przechodząc do zagadnień szczegółowych, w okresie poprzedzającym wejście w życie przepisów ustawy z 20.7.2018 r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów (Dz.U. z 2018 r., poz. 1716) przedmiotem szczególnych wątpliwości byłakwestia, jaki jest los prawny odrębnej własności lokali (mieszkalnych), która została ustanowiona w budynku będącym własnością użytkownika wieczystego – w razie wygaśnięcia użytkowania wieczystego. W komentarzu odrzuciłam pogląd, zgodnie z którym w

takim wypadku wygasa ustanowiona w budynku odrębna własność lokali. Zasadność stanowiska zaprezentowanego w komentarzu potwierdziło także późniejsze orzecznictwo SN (por. zwłaszcza uchwałę SN (7) z 25.8.2017 r., III CZP 11/17, OSNC 2017, Nr 12, poz. 132, gdzie stwierdzono, że upływ terminu, na który zostało ustanowione prawo użytkowania wieczystego gruntu, nie powoduje wygaśnięcia prawa odrębnej własności lokalu znajdującego się w budynku położonym na tym gruncie).

Wreszcie, w ramach prowadzonych badań naukowych podjęłam również problematykę podejmowania uchwał przez zebranie właścicieli lokali (*Komentarz do wyroku SN z 29.9.2010 r., V CSK 52/10, OSNC 2011, Nr 4, poz. 48, [w:] Rocznik, t. II, poz. 3*). Z aprobatą przyjęłam stanowisko SN, zgodnie z którym zebranie właścicieli lokali może podejmować uchwały również w sprawach, które nie zostały ujęte w porządku obrad ustalonym przez zarząd (zarządcę). W sporządzonym komentarzu poruszyłam także zagadnienia dotyczące zaskarzania uchwał właścicieli lokali. Jak przyjęłam, w art. 25 ust. 1 ustawy z 24.6.1994 r. o własności lokali (t. jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 716) ustawodawca posłużył się sankcją nieważności względnej. Przyjęta w ustawie o własności lokali regulacja prawna nie zamyka jednak dyskusji na temat bezwzględnie nieważnych i nieistniejących uchwał wspólnoty mieszkaniowej.

d) Publikacje z zakresu prawa spółek kapitałowych

Innym obszarem prowadzonych przeze mnie badań naukowych jest problematyka rezygnacji piastuna spółki kapitałowej z pełnionej funkcji (*Komentarz do uchwały SN (7) z 31.3.2016 r., III CZP 89/15, OSNC 2016, Nr 9, poz. 97, [w:] Rocznik, t. VII, poz. 18, Komentarz do uchwały SN z 7.4.2016 r., III CZP 84/15, OSNC 2017, Nr 2, poz. 20, [w:] Rocznik, t. VIII, poz. 12*). Podejmując analizę tych zagadnień, z aprobatą przyjęłam stanowisko SN, zgodnie z którym w sprawach dotyczących rezygnacji członków zarządu spółki kapitałowej obowiązuje jednolity model reprezentacji wynikający z art. 205 § 2 i art. 373 § 2 KSH. Jako mało precyzyjny uznałam jednak wyrażony przez SN pogląd, zgodnie z którym oświadczenie o rezygnacji członka zarządu jednoosobowego dochodzi do skutku z chwilą doręczenia na adres spółki w sposób umożliwiający podjęcie niezbędnych działań związanych z rezygnacją, w szczególności zmierzających do obsady zwolnionego miejsca w zarządzie. Wyrzuciłam zapatrywanie, zgodnie z którym awizowanie przesyłki poleconej zawierającej oświadczenie o rezygnacji i bezskuteczny upływ terminu do odbioru takiej przesyłki jest tożsame z „doreczeniem w sposób umożliwiający podjęcie niezbędnych działań związanych z rezygnacją”. Przyjęcie takiej konstrukcji wymaga jednak nałożenia na składającego rezygnację członka zarządu rozlicznych obowiązków informacyjnych – pod rygorem odpowiedzialności odszkodowawczej. Podkreślić należy, że niedopełnienie powyższych obowiązków może jedynie wpływać na zakres odpowiedzialności odszkodowawczej rezygnującego piastuna; zaniechanie to nie niweczy natomiast prawnej skuteczności oświadczenia o rezygnacji wysłanego na adres spółki.

Przechodząc zaś do zagadnień dotyczących składania rezygnacji przez likwidatora spółki z o.o., z aprobatą przyjął stanowisko SN wykluczające możliwość złożenia oświadczenia o rezygnacji na ręce jedyne go wspólnika. Daleko idące wątpliwości budzi natomiast zaprezentowany przez SN pogląd, zgodnie z którym likwidator spółki z o.o. nie ma – jak to określił SN – „realnej” możliwości złożenia rezygnacji w zwykłym trybie przyjętym przez SN w uchwale (7) z 31 marca 2016 r., tj. na zasadach przewidzianych w art. 205 § 2 KSH. Mając na względzie możliwe do wystąpienia „istotne trudności w zastosowaniu zasady biernego reprezentacji spółki z o.o. w likwidacji”, SN opowiedział się za stosowaniem szczególnego rozwiązania przewidzianego w art. 276 § 4 i art. 463 § 2 KSH i prowadzącego do odwołania likwidatora przez sąd na wniosek osób mających w tym interes prawny. W komentarzu do orzeczenia SN z 7.4.2016 r. wyraziłam pogląd, zgodnie z którym trudności, jakie wiążą się ze składaniem rezygnacji przez jedyne go zarządcę, nie różnią się zasadniczo od tych, które występują w przypadku dokonywania analogicznej czynności prawnej przez jedyne go likwidatora. Konsekwentne stosowanie wobec spółki z o.o. w likwidacji poglądu wyrażonego w uchwale SN (7) 31 marca 2016 r. oznacza, że oświadczenie likwidatora o rezygnacji z tej funkcji jest składane – z wyjątkiem przewidzianym w art. 210 § 2 i art. 379 § 2 KSH – spółce w likwidacji reprezentowanej w tym zakresie zgodnie z art. 205 § 2 w zw. z art. 280 KSH lub 373 § 2 KSH w zw. z art. 466 KSH, tj. spółce reprezentowanej przez likwidatora. Co istotne, przedstawiony pogląd znajduje zastosowanie także wobec jedyne go likwidatora spółki.

Wreszcie, w ramach prowadzonych badań naukowych podjęłam również problematykę zaskarżania uchwał zarządów spółek kapitałowych (*Zaskarżanie uchwał zarządów spółek kapitałowych i spółdzielni*, [w:] *Ius est ars boni et aequi. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Józefowi Frąckowiakowi*, red. A. Dańko-Roesler, M. Leśniak, M. Skory, B. Sołtys, Wrocław 2018). Część zagadnień z tym związanych została już przedstawiona we wcześniejszej części autoreferatu. W tym miejscu należałoby dodać, że pogląd mówiący o dopuszczalności kwestionowania uchwał zarządu w trybie art. 189 KPC w zw. z art. 58 KC wydaje się być tym bardziej uprawniony na gruncie prawa spółek kapitałowych, gdzie brak jest jakiegokolwiek regulacji prawnej, która normowałaby przesłanki i tryb skarżenia wadliwych uchwał wspomnianego organu. Aprobując dominujący w orzecznictwie pogląd, zgodnie z którym uchwały zarządów (rad nadzorczych) spółek kapitałowych podlegają zaskarżeniu w drodze powództwa o ustalenie (art. 189 KPC w zw. z art. 58 KC), nie sposób jednak nie zauważyć, że pogląd ten prowadzi do zróżnicowania mechanizmu kwestionowania wadliwych uchwał organu właścicielskiego – z jednej strony, z drugiej zaś – organu nadzoru i organu wykonawczego. O ile bowiem wobec tych pierwszych stosuje się stosunkowo restrykcyjny reżim prawny określony w art. 249 i n. oraz art. 422 i n. KSH, o tyle w przypadku drugiej kategorii uchwał odpadają wszelkie ograniczenia czasowe i podmiotowe przewidziane w ww. przepisach KSH. Jedynym zatem sposobem pozwalającym na złagodzenie skutków prawnych stanowiska mówiącego o dopuszczalności skarżenia uchwał zarządu w

trybie powództwa ustalającego (art. 189 KPC) jest restrykcyjna wykładnia przesłanki materialnoprawnej wymienionego powództwa, jaką jest wykazanie przez powoda interesu prawnego w uzyskaniu orzeczenia ustalającego istnienie (lub nieistnienie) określonego stosunku prawnego bądź prawa.

Na marginesie dodam, iż do publikacji z zakresu prawa spółek należy również zaliczyć wspomnianą we wcześniejszej części autoreferatu monografię o tytule *Sankcje wadliwych uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych i spółdzielni* (C.H.Beck, Warszawa 2012).

B. Udział w konsultacjach przy tłumaczeniu KC

Odrębnej wzmianki wymaga mój udział w konsultacjach prawnych przy tłumaczeniu na język angielski Kodeksu Cywilnego (*Kodeks Cywilny. The Civil Code*, C.H.Beck, Warszawa 2011, tłumaczenie: E. Kucharska, konsultacje prawne: prof. dr hab. Grzegorz E. Domański, dr Lechosław Stępnia, dr Anna Zbiegień-Turzańska).

C. Udział w konferencjach i spotkaniach naukowych

Po uzyskaniu stopnia doktora nauk prawnych uczestniczyłam w wielu konferencjach i seminariach naukowych, a także spotkaniach organizowanych przez koła naukowe działające na Wydziale Prawa i Administracji UW i w ramach innych jednostek naukowych. Szczegółowy spis konferencji naukowych, w których brałam udział, znajduje się w odrębnym załączniku. Gdy zaś chodzi o mój aktywny udział w konferencjach i seminariach naukowych, na seminarium zorganizowanym przez Katedrę Prawa Handlowego w dniu 27.2.2013 r. wygłosiłam referat pt. *Stosowanie ustawy deweloperskiej przez spółdzielnie mieszkaniowe*. Na konferencji naukowej o tytule *Wątpliwe zagadnienia związane z reprezentacją spółek ze szczególnym uwzględnieniem prokury łącznej niewłaściwej* zorganizowanej dnia 10.5.2017 r. przez Koło Naukowe Prawa Handlowego Wydziału Prawa i Administracji UKSW zabrałam głos w dyskusji, zgłaszając szereg uwag krytycznych pod adresem uzasadnienia do ustawy nowelizującej przepisy KC o prokurze i zaproponowanej w tym uzasadnieniu nowej typologii prokury, a także wygłaszając pogląd, zgodnie z którym podmiot wyposażony w prokurę łączną („zwykłą”) nie traci – pomimo wejścia w życie ww. przepisów nowelizujących KC – kompetencji do występowania w ramach reprezentacji łącznej mieszanej. Brałam również udział w konferencji naukowej o tytule *Podstawowe konstrukcje i tendencje rozwojowe prawa spółdzielczego*, zorganizowanej dnia 25.4.2013 r. przez Katedrę Prawa Handlowego i II Katedrę Prawa Cywilnego Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, zaznaczając swój udział w przedmiotowej konferencji poprzez sporządzenie artykułu zamieszczonego w publikacji pokonferencyjnej (*Zgoda innego niż zarząd organu spółdzielni na dokonanie czynności prawnej*, [w:] *Prawo spółdzielcze. Zagadnienia materialnoprawne i procesowe*, red. A Herbet, J. Misztal-Konecka, P. Zakrzewski, Lublin 2017). Na

spotkaniach organizowanych przez koła naukowe działające na Wydziale Prawa i Administracji UW wygłosiłam następujące referaty: referat pt. *Sankcje wadliwych uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych* (wygłoszony w ramach spotkania Koła Naukowego Prawa Spółek, dnia 11.4.2013 r.) oraz referat pt. *Reprezentacja spółek kapitałowych i spółdzielni* (przedstawiony w ramach spotkania Koła Naukowego Prawa Cywilnego *Lege Artis*, dnia 4.12.2017 r.).

D. Nagrody i wyróżnienia

W bieżącym roku otrzymałam nagrodę Dziekana Wydziału Prawa i Administracji UW za osiągnięcia naukowe i dydaktyczne w 2018 r. polegającą na okresowym zwiększeniu wynagrodzenia zasadniczego. Na szczególne wyróżnienie zasługuje także przyznany mi – na podstawie decyzji Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 16.7.2008 r. (nr decyzji 0479/B/II03/2008/35) – tzw. grant promotorski, w ramach którego realizowałam (w charakterze wykonawcy) projekt badawczy promotorski (nr N N110 047935) o tytule *Sankcje wadliwych uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych i spółdzielni* (kierownikiem projekt był p. prof. dr hab. K. Pietrzykowski). W 2010 r. Rada Naukowa Instytutu Prawa Cywilnego podjęła jednomyślną decyzję o przyjęciu obrony mojej rozprawy doktorskiej z wyróżnieniem. Wreszcie, w 2006 r. otrzymałam nagrodę Dziekana Wydziału Prawa i Administracji UW za ukończenie studiów prawniczych z najlepszym wynikiem spośród absolwentów tego roku.


Anna Zbiegień-Turzańska